

# Kamolowa, Danuta

---

## Fragment korespondencji Joachima Lelewela z Konstantym Świdzińskim z lat 1826-1830

---

Przegląd Historyczny 54/3, 480-486

---

1963

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

---

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

## Fragment korespondencji Joachima Lelewela z Konstantym Świdzińskim z lat 1826—1830

Zbiory Biblioteki Ordynacji Krasieńskich, w których skład wchodziło m.in. Muzeum Konstantego Świdzińskiego<sup>1</sup>, uległy w czasie ostatniej wojny niemal zupełnemu zniszczeniu. Z rękopisów ocalało zaledwie 37 pozycji. Wcielone one zostały do zbiorów rękopiśmiennych Biblioteki Narodowej. Listy Lelewela do Świdzińskiego zostały znalezione zupełnie przypadkowo, przy porządkowaniu rękopisów Biblioteki Krasieńskich. Znajdowały się w księdze inwentarzowej z 1930 r., razem z kilkoma innymi listami, we wspólnej obwolucie z napisem: „Rękopisy wyłączone z teki nr 5666, jako nie należące do korespondencji ks. Alojzego Osińskiego”<sup>2</sup>. Wyłączone były prawdopodobnie w latach dwudziestych, przed oddaniem do druku katalogu<sup>3</sup> i włożone tymczasowo do księgi inwentarzowej, gdzie przeleżały około 30 lat. Zarówno osoba autora, jak adresata listów wydają się dostatecznie przemawiać za ich opublikowaniem.

Lata, z których pochodzą omawiane listy (1826—1830), to okres największej ruchliwości Świdzińskiego. Już w 1818 roku był znany w całym kraju jako zawołany bibliofil, namiętny zbieracz i posiadacz wielu pamiątek przeszłości. Oprócz druków i rękopisów gromadził w rodzinnym majątku Sulgostowie dzieła sztuki, zbiory numizmatyczne, grafikę<sup>4</sup>. Muzeum, udostępnione później dla użytku publicznego, porównuje Bartoszewicz z biblioteką Załuskich. „Mógł zapewne większymi środkami rozporządzać Załuski, jak Świdziński, lubo obadwaj mieli równą miłość do zbierania książek”<sup>5</sup>. Istotnie, zbiory jego zaliczały się do najbogatszych w kraju, obok zbiorów Czartoryskich, Działyńskich, Raczyńskich. Świdziński chciał stworzyć zakład naukowy na wzór fundacji Ossolińskich we Lwowie. Wszyscy jego biografowie (Bartoszewicz, Iwanowski, Łoski) zgodnie podkreślają szczególną zdolność wyszukiwania „rzadkości bibliograficznych” i uczynność dla badaczy korzystających z jego zbiorów. Trudno się więc dziwić, że Lelewel, sam sprawie nauki i bibliofilstwa oddany, pozostawał ze Świdzińskim w kontakcie i żywo interesował się jego zbiorami. W „Bibliograficznych ksiąg dwoj-

<sup>1</sup> Biblioteka i Muzeum Świdzińskiego, zgromadzone przez niego w Sulgostowie, powierzone testamentem opiece ordynacji Myszkowskich, zostały przez margrabiego Wielopolskiego przewiezione do jego dóbr. Po procesie wytoczonym Wielopolskiemu przez egzekutorów testamentu zwrócone rodzinie i przekazane w końcu w 1857 r. ordynacji Krasieńskich.

<sup>2</sup> Por. spis rękopisów Biblioteki Ordynacji Krasieńskich, Bibl. Narodowa, poz. 12.

<sup>3</sup> M. Hornowska, *Rękopisy Biblioteki Ordynacji Krasieńskich dotyczące szkolnictwa polskiego*, Warszawa 1930.

<sup>4</sup> Por. J. Łoski, *Biblioteka i Muzeum Świdzińskiego*, Warszawa 1857 oraz J. Bartoszewicz, *Konstanty Świdziński i jego wieczysta fundacja*, „Biblioteka Warszawska” 1857, t. II i III.

<sup>5</sup> J. Bartoszewicz, op. cit. t. II, s. 489.

gu" pisze: „zjawilo się miłośnictwo książek, aż prawie do bibliomanii pomknięte, lecz zacne i ze smakiem... znani ksiąg miłośnicy Tarnowski, Chyliczkowski, Działyński, Świdziński stają się wzorem do naśladowania. Ich niezmiernie poszukiwanie i szczęśliwe wynajdywanie, prawdziwe podziwienie wzbudzają. Trudno, żeby w tak krótkim czasie takie zgromadzić skarby. ... nie jedną książkę ze zbiorów Świdzińskiego przyszło mi wspomnieć”<sup>6</sup>.

Lelewel niejednokrotnie korzystał ze zbiorów Świdzińskiego, a wzmianki w listach świadczą, że nawet na emigracji żywo interesował się losem jego fundacji<sup>7</sup>. Łączy się to zresztą z niepokojem o los własnych zbiorów. Jak wynika z przytaczanych listów, prowadzili wymianę zarówno druków, jak cennych monet i nie zawsze widać Lelewel wychodził korzystnie na tych transakcjach. Napotykamy wzmiankę o „książkowych figlach i podstępach” Świdzińskiego: „...udał on niepomiernie moją biblioteczkę, a to wszystko dziś można powiedzieć, przepada w szponach Wielopolskiego” — pisze Lelewel w liście do W. Zwierkowskiego w 1859 r.<sup>8</sup> Jednak w okresie, z którego pochodzą omawiane listy, Lelewel pozostawał ze Świdzińskim w jak najlepszych stosunkach, korzystał z jego bogatej biblioteki i kompletował z jego pomocą własne zbiory numizmatyczne.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności w zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Jagiellońskiej znajduje się kilka listów Świdzińskiego do Lelewela<sup>9</sup>. Dwa z nich łączą się bezpośrednio z ogłaszonymi tu listami i publikowane razem stanowią drobny fragment ich korespondencji. Nawet ten niewielki fragment pozwala przypuszczać, że była ona w tym czasie dość ożywiona. Listy te dotyczą niemal wyłącznie ich działalności naukowej i zbierackiej. Dopiero ostatni list Lelewela z 1830 r. nawiązuje do jego działalności poselskiej. Wiadomości w nim zawarte musiały zainteresować Świdzińskiego, który w tym czasie był również posłem z powiatu opoczyńskiego, a później na sejmie w Warszawie zostanie obrany komisarzem do komisji praw cywilnych i kryminalnych.

Pierwszy z publikowanych tu listów Świdzińskiego do Lelewela z 8 stycznia 1826 zawiadamia o wysłaniu cennych druków, rękopisów i monet.

Odpowiedzią jest list Lelewela z 28 stycznia tegoż roku. List ten zniszczony i trudno czytelny z dołączoną kopertą z adresem<sup>10</sup> potwierdza odbiór wysłanych przez Świdzińskiego druków i monet.

List Lelewela z 12 września 1829 poleca opiece i względem Świdzińskiego ks. Antoniego Tymińskiego, komentatora zamierzonego wydania „Historii narodu polskiego” Naruszewicza. Wkrótce potem Tymiński w liście do Lelewela z 27 września tegoż roku<sup>11</sup> opisuje serdeczne przyjęcie w Sulgostowie oraz życzliwość i pomoc Świdzińskiego w wyszukiwaniu potrzebnych materiałów.

List Świdzińskiego z 12 października 1829 nawiązuje do wizyty

<sup>6</sup> J. Lelewel, *Bibliograficznych ksiąg dwoje* t. II, Wilno 1826, s. 161.

<sup>7</sup> Por. *Listy emigracyjne*, wyd. H. Więckowska t. IV, poz. 1138, 1170, 1200, 1211.

<sup>8</sup> Tamże, poz. 1200.

<sup>9</sup> BJag. 4435.

<sup>10</sup> Świdziński w tym czasie przebywał w majątku rodzinnym Sulgostowie w powiecie radomskim, gdzie tworzył swoje muzeum. W 1833 r. przeniósł się na Ukrainę do odzyskanego w spadku po matce majątku Chodorków.

<sup>11</sup> BJag. 4435.

ks. Tymińskiego. Ponadto zwraca się w nim Świdziński do Lelewela z prośbą o polecenie jego osoby Mikołajowi Malinowskiemu, w związku z procesem, jaki prowadzi z sukcesorami Józefa Moszkowskiego o majątek Chodorków, należący do jego matki.

Wreszcie ostatni list Lelewela z 7 stycznia 1830 dotyczy już spraw publicznych, mianowicie wyborów deputowanych na czwarty sejm Królestwa Polskiego w 1830 r.<sup>12</sup> Donosi w nim Lelewel o odbytych posiedzeniu Zgromadzenia Gminnego 4 Cyrkułu m. Warszawy.

## 1

Sułgostów, 8 stycznia 1826

*Konstanty Świdziński do Joachima Lelewela*

Dopełniając przyrzeczenia mojego, przesyłam Panu memu 1° Rękopism mniejszy Krzyckiego<sup>13</sup>, który jest kopią zebranych własnoręcznych Krzyckiego ułomków przez Józefa Załuskiego w kościele kolegiałnym pułuskim<sup>14</sup>, z którego kopią sobie zrobić kazał Jabłonowski<sup>15</sup>, a ta z biblioteki jego do Kozłowskiego<sup>16</sup>, później do mnie się dostała, rozumiem, że zbiór ten lubo nierównie mniejszy od Górskiego<sup>17</sup>, który także posiadam, dostateczny będzie dla dania wyobrażenia o duchu jego poezji. 2° Klonowicza „Roxolania”<sup>18</sup> 1584 — który egzemplarz szczególnej opiece Pańskiej, tak dla rzadkości, jak i ważności dzieła polecam. 3° Joachima Bielskiego Liryków łacińskich księgi X w przerysie<sup>19</sup>.

Przyłączam przy tem ...96 [?] sztuk monet plockich, z których ledwo parę prawdziwie podwójnych znalazłem, reszta lubo odmiany z moimi egzemplarzami przedstawia, a między nimi tak rzadki Piligrima Biskupa za Konrada, który także się różni z moim, Panu ofiaruję. Wyjazd mój dla wielu okoliczności się spóźnił, a może i całkiem się odłoży, oczekuję w tym wiadomości z Kijowa, w każdym jednak razie nie tak prędko będę w Warszawie.

Polecam mnie szacownej pamięci

K. Świdziński

Pozostałych parę monet plockich jeśli niepotrzebne, można przesłać przez tę okazję, bo jest pewna. Pan potrzebuje jeszcze podobno Bolesława na koniku, prosiłbym o doniesienie o tym, bo bym się razem dla siebie i Pana jeszcze starał.

<sup>12</sup> W maju 1830 r. na posiedzeniu Izby Poselskiej Lelewel został wybrany większością głosów przewodniczącym Komisji do Spraw Organicznych i Administracyjnych.

<sup>13</sup> Por. F. Pułaski, „Opis 815 rękopisów Biblioteki Ordynacji Krasińskich”, Warszawa 1915, poz. 611, sygn. 3544, s. 687—688.

<sup>14</sup> Kodeks ten w Bibl. Załuskich opisany u Janockiego, „Specimen catalogi codicum Bibliothecae Załuscianae”, Drezno 1752, poz. CCCX, s. 92. Jak wynika z listu Józefa Stanisława Sapiehy bp. koadiutora wst. do Załuskiego z 31 czerwca 1747, Załuski przygotowywał wydanie poezji Krzyckiego, które jednak nie ukazało się (por. Bibl. Narodowa rkps 3247).

<sup>15</sup> Józef Aleksander Jabłonowski (1712—1777) wojewoda nowogrodzki, właściciel biblioteki, ogłosił drukiem 4 tomy katalogu tejże biblioteki: „Cathalogus Bibliothecae Jablonovianae”, Lipsk 1755.

<sup>16</sup> Mateusz Kozłowski (1764—1834) bibliotekarz w bibliotece Sądu Apelacyjnego w Warszawie (1812). Zbieracz cennych książek i rękopisów, które sprzedawał po dość wysokich cenach.

<sup>17</sup> Stanisław Górski (1489—1572) kanonik plocki i krakowski, sekretarz biskupa krakowskiego i podkanclerzego Piotra Tomickiego, twórca „Tomicianów”. Zbiór Krzyckiego, o którym wspomina Świdziński, jest notowany w katalogu Bibl. Krasińskich, por. F. Pułaski, op. cit., poz. 612, sygn. 3544, s. 688.

<sup>18</sup> F. S. Klonowicz, „Roxolania”, 1584 (Estreicher, „Bibliografia” t. XIX, s. 306).

<sup>19</sup> Chodzi tu być może o odpis-facsimile „Carminum Joach. Bilscii Liber I”, wyd. Stebeneychera 1588, który w 1833 r. przeszedł do C.B.P. (por. Korzeniowski, „Zapiski z rękopisów C.B.P. w Petersburgu”, Kraków 1910, s. 163).

Warszawa, 28 stycznia 1826

Joachim Lelewel do Konstantego Świdzińskiego

Rękopism Krzyckiego, facsimile Bielskiego odebrałem i ośmieliłem się przesłać do Wilna, skąd niezadługo to powróci. Czy jednak nie można by wiedzieć z innych kodeksów Pańskich, co tam Krzyckiego więcej egzystuje, co się w tym udzielonym kodeksie nie znajduje?

Klonowicza „Roxolani” u siebie zatrzymałem, przysyłać nie poważylem się, każę przepisać.

O inne tego rodzaju obietnice przypominam się, nadto czy nie ma u Pana mojego: Philaenon Arae S. Simonidae<sup>20</sup>, Grammatica methodica libri IV Ursini<sup>21</sup>, skąd potrzebny jest Jambicus in laudem Joannis Ursini, Moschusa przekładu Zimorowicza<sup>22</sup>. Prócz antologii łacińskiej wychodzą w Wilnie poeci w polskim języku piszący.

Z piątek przysłanych najwięcej mi się podobały Pilgrima i [...] <sup>23</sup>. O Bolesława na koniku z kopułkami, jeśli to trudności i wielkich nakładów nie uczyni, proszę. Albowiem, chociaż i tu w Warszawie odkryłem kanały, że mógłbym je pozyskać, chociaż Bentkowskiego<sup>24</sup> z tego względu zaspokoilem, wszelako wolę z rąk Pańskich otrzymać i może mnie pokusa weźmie, albo jakiemu amatorowi udzielić, albo sobie zatrzymać. Mój własny zbiór rosnać począł. Dostałem od Wiesiołowskiego<sup>25</sup> starego 40 sztuk, monet trzebuńskich osiem<sup>26</sup>, skąd inąd z wynalazku w Łęczykiem przed dwiema laty uczynionego sztuk 30, tak iż średnich wieków jest już cokolwiek. Rastawiecki<sup>27</sup> komunikował mnie calej interesowny Władysław Łokietka pieniądz. Z jednej strony głowa, wkoło Władysław, z drugiej nad bramą trzy krzyże bez wyraźnych kopulek, wkoło Cracovia, formy bardzo maleńkiej. Jak wyrzekłem, tak już cofać nie mogę. Wydzga<sup>28</sup> w tym stanie jak jest, to jest uszkodzony, jest Pański. Jeśli go zaraz za ostatnim widzeniem się naszym nie wydał, bom go nieco potrzebował. Co w tym stanie w jakim jest, jest wart, to sam Panie zdołasz ocenić, na Pańskie zdanie się spuszczaam, wiele zaś starych monet naliczysz, lub jakiej w czasie dalszym książczyny, bo pewnie będzie dość.

Już ja więcej obowiązany, aniżebym jakie targi albo żądania zakładał. Polecam mnie pamięci i o obiecane łacińskiej poezji kawałki upraszam.

Lelewel J.

<sup>20</sup> Philaenon Arae Simonis Simonidae, Zamość 1600 (Estreicher, „Bibliografia” t. XXX, s. 347).

<sup>21</sup> Joannis Ursini, „Grammaticae Methodicae Libri V” Ed. 2, Zamość 1619 (Estreicher, „Bibliografia” t. XXX, s. 69).

<sup>22</sup> Szymon Zimorowicz, „Moschus polski z greckiego na wiersz polski przełożony”, Kraków 1662. Utwór niedrukowany (por. Korbut, „Literatura polska” t. I, s. 424).

<sup>23</sup> Wyraz nieczytelny.

<sup>24</sup> Feliks Bentkowski (1781—1852) historyk i filolog, członek towarzystw naukowych, red. „Pamiętnika Warszawskiego”. Interesował się numizmatyką, był założycielem i dyrektorem gabinetu numizmatycznego Uniwersytetu Warszawskiego.

<sup>25</sup> Krzysztof Wiesiołowski (1742—1826), zajmował się szczególnie numizmatyką grecką i rzymską.

<sup>26</sup> O znalezisku w Trzebuniu Lelewel napisał rozprawę „Stare pieniądze w roku 1824 w czerwcu blisko Płocka w Trzebuniu wykopane”, Warszawa 1826.

<sup>27</sup> Edward Rastawiecki (1805—1874) historyk, zbieracz, numizmatyk. Autor pracy „Monety dawnej Polski...”, Warszawa 1845.

<sup>28</sup> Chodzi zapewne o jedno z dzieł arcybiskupa gnieźnieńskiego, Jana Stefana Wydzgi (zm. w 1685 r.).

Pozostała u mnie moneta trzebuńska Ottona i Ercha ...epi. Żadnym sposobem wyrozumieć mi się nie daje. Czy nie ma u Pana jakich poezji polskich Szymonowicza, które by dotąd drukowane nie były. Zimorowicza?

## 3

Warszawa, 12 września 1829

Joachim Lelewel do Konstantego Świdzińskiego

Oddawca tego listu prof. z Radomia Tymiński<sup>29</sup>, jest bardzo zany i pracowity człowiek. Kiedy Glücksberg w tych czasach gwałtem wydanie Naruszewicza dzieł Polskich zamierzył<sup>30</sup>, obmyśliłem wydawcą i komentatorem ważnego dla nas dzieła tego prof. Tymińskiego, przyrzekając z mojej strony stosownie do tego roboty moje oddać i pomocy udzielić<sup>31</sup>. Pierwszą dla niego pomocą, zaopatrzenie go w ustroniu Radomskim potrzebnymi do przedsięwzięcia dziełami<sup>32</sup>. Z mojego zbioru użyczyłem mu kilku foliałów, wziął cokolwiek, co znalazł z bibl[ioteki] warsz[awskiej] pijarskiej<sup>33</sup>, mimo tego wielu istotnych rzeczy jemu nie dostaje. Wyjednałem mu wstęp do puławskiej bibl[ioteki]<sup>34</sup>. Ale się dowiaduję, że nie zaraz i nie dosyć z niej korzystać może, bo Sienkiewicz strapiiony pojechał do rodziny na Ukrainę<sup>35</sup>. Zatem posyłam mu ten list, aby z nim stanął przed Tobą Łaskawy Panie i ze mną razem upraszał o pomoc. Radom jest blisko, a doświadczenie mnie przekonało o Twojej Panie uczynności. Racz nie odmawiać i tą razą udzielenia skarbnicy swojej. Udzielenie Sommersberga<sup>36</sup> i jakie szanowny, i bogaty zbiór może mieć dzieła o rzeczy szląskich, pruskich, pomorskich, będzie niezmierną dla pracownika pomocą, ile że on zdoła tego użyć krytycznie i trafnie, i z pożytkiem<sup>37</sup>.

P. Raczyński<sup>38</sup> wyjeżdżając zostawił u mnie zwrot udzielanych mu dzieł. Za-

<sup>29</sup> Ks. Antoni Tymiński według słów Lelewela „pijar, nauczyciel z Radomia” (por. „Listy emigracyjne” t. V, poz. 1398). W liście do brata Prota z kwietnia 1859 r. wspomina Lelewel o śmierci księdza Tymińskiego i o zamiarze odzyskania pożyczonych mu niegdyś dzieł. Nazywa go wprawdzie Piotrem, ale jest to z pewnością pomyłka druku albo samego Lelewela („Listy do rodzeństwa” t. II, Poznań 1879, s. 376). Bliższych danych nie udało się niestety ustalić.

<sup>30</sup> Wydanie „Historii narodu polskiego” Naruszewicza zapowiedziane przez Glücksberga na rok 1830 (Estreicher, „Bibliografia” t. III, s. 207) z niewiadomych przyczyn nie doszło do skutku (por. H. Więckowska, „Niedosłże wydanie Historii Naruszewicza”, „Roczniki Biblioteczne” t. II, 1958, s. 137—143). Prace nad tym wydaniem były już nawet zaawansowane. Tenże Antoni Tymiński w swoim liście do Lelewela z 27 września 1829 obiecuje skończyć drugi tom do stycznia następnego roku, uzależniając to jedynie od uzyskania potrzebnych materiałów z Biblioteki Puławskiej.

<sup>31</sup> W cyt. liście ks. Tymiński dziękuje Lelewelowi za pomoc i cenne uwagi.

<sup>32</sup> Tymiński oczekiwał na transport książek z Warszawy z biblioteki kolejalnej, które sprowadził zapewne z pomocą Lelewela.

<sup>33</sup> Biblioteka Pijarska w Warszawie to dość bogaty księgozbiór (ok. 1822 r. 17 000 tomów), w roku 1796 miała już pierwszy w Polsce drukowany katalog.

<sup>34</sup> Biblioteka Czartoryskich w Puławach, po zakupieniu przez Czartoryskiego zbiorów poryckich Czackiego (1821 r.), stała się jedną z większych bibliotek magnackich w kraju.

<sup>35</sup> Karol Sienkiewicz (1793—1860) od połowy 1823 r. był nominalnym kierownikiem Biblioteki Puławskiej.

<sup>36</sup> F. W. Sommersberg, „Silesiarum Rerum Scriptores...” 1729 (Estreicher, „Bibliografia” t. XXIX, s. 79 n.).

<sup>37</sup> Tymiński w cyt. liście wymienia wszystkie dzieła, które znalazł w bibliotece Świdzińskiego. Nadmienia ponadto o obietnicy Świdzińskiego dostarczenia mu innych potrzebnych dzieł z bibliotek klasztornych.

<sup>38</sup> Edward Raczyński (1787—1845) autor wielu dzieł, wydawca, założyciel Biblioteki Publicznej w Poznaniu.

luję, że mi prędzej na myśl nie przyszło adresować prof. Tymińskiego do Łaskawcy mojego, byłbym przez niego to odesłał.

Łączę wyrazy powinnego i szczerego poważania

Lelewel

4

Sulgostów, 29 października 1829

Konstanty Świdziński do Joachima Lelewela

List Szanownego i Kochanego Kolegi z rąk JX Tymińskiego, który był u mnie w Sulgostowie odebrałem i najchętniej wezwaniu Jego zadość uczyniłem, udzielając co tylko znalazł w zbiorze moim do swego celu i prawdziwie moje dzięki za podaną mi sposobność poznania pracownika tak pięknych nadziei dla dziejów ojczystych. Przechodząc zaś od literatury do bardziej poziomego i światowego przedmiotu, wiadomy Szanownemu Koledze ważny bardzo, bo prawie o całym majątku moim stanowiący proces<sup>39</sup>, jaki mam w Petersburgu — sprawa moja wkrótce w Senacie odsądzoną ma być, a sam jeszcze nie wiem, czy będę mógł obecnością moją poprzeć pomyślny jej skutek w Departamencie. Kilku moich widząc się w Karlsbadzie z Mickiewiczem i Łaskawie o mnie i o tym interesie rozmawiając, Mickiewicz<sup>40</sup>, który lubo mnie nie zna osobiście, jednak wie, jakiego ma we mnie wielbiciela, dał radę swoją, aby się udać do Malinowskiego<sup>41</sup>, który ma mieć tam wielki wpływ i używać go dla dobra Rodaków. Wiedząc jak Szanowny Kolega jest dobrze z Malinowskim, wnoszę prośby moje, abyś do niego napisać raczył o mojej sprawie<sup>42</sup>. Jest to proces, który ja prowadzę z sukcesorami Józefa Moszkowskiego<sup>43</sup>, który był prezesem Sądu Głównego Gub. Kijowskiej — i sam w czasie mojej małoletności nabył nieprawnie za bezcen majątku, który ja tam po mojej matce miałem. Adwokatem moim jest Benedykt Rogoziński<sup>44</sup>, do którego ja napiszę, aby się udał do Pana Malinowskiego po radę i pomoc. Spodziewam się, że wstawieniem się Szanownego Kolegi takowych nie odmówi, tym bardziej się przekonana o sprawiedliwości sprawy mojej i o krzyżującej krzywdzie, jaka przez tak bezcenne nabycie majątku mego właśnie przez tego, który praw małoletniego z urzędu przestrzegać był obowiązany, wyrządzoną mi została. Polecam mnie przy tym szacownej przyjaźni i sam wkrótce za natręctwo moje przeproszę osobiście.

K. Świdziński

O przyspieszenie listu raz jeszcze upraszam.

<sup>39</sup> Świdziński odziedziczył po matce Felicjannie z Chadziewiczów duże dobra na Ukrainie. W latach dwudziestych XIX w. rozpoczął proces z ks. Cecylią z Moszkowskich Radziwiłłową o miasteczko Chodorów i wsie, które do tego miasteczka należały. Proces ten zakończył się pomyślnie dla niego dopiero w 1834 r.

<sup>40</sup> W korespondencji Mickiewicza nie ma o tym żadnej wzmianki.

<sup>41</sup> Mikołaj Malinowski (1799—1865) znakomity historyk i bibliograf. Sekretarz generalny w byłej Komisji Radziwiłłowskiej, a następnie prokurator i pełnomocnik tejże. Z Lelewalem pozostawał w bardzo przyjaznych stosunkach.

<sup>42</sup> W zachowanej korespondencji Lelewela z Malinowskim nie zachowały się listy dotyczące sprawy Świdzińskiego.

<sup>43</sup> Prawdopodobnie krewny Cecylii z Moszkowskich Radziwiłłowej, z którą Świdziński rozpoczął proces już ok. 1820 r.

<sup>44</sup> Nie udało się ustalić bliższych danych biograficznych.

Warszawa, 7 stycznia 1829 [! 1830]<sup>45</sup>

*Joachim Lelewel do Konstantego Świdzińskiego*

Nie zastał mnie posłaniec, bo mnie zatrudniło Zgromadzenie Gminne Cyrkułu 4-go. Marszałkował Karol Kurz<sup>46</sup> i podawał się na deputowanego, podawali się przy tym Durantowicz<sup>47</sup> i Roesler<sup>48</sup>, do łaski złożył dowody nieobecny Józef Mędrzecki<sup>49</sup>. Mecenas bez zarzutów i wątpliwości. Z czterech kandydatów utrzymał się Mędrzecki bardzo wielką przewagą. Do Malewskiego<sup>50</sup> napisałem list małej, żeby ciężkim papierem nie obciążać poczty. Książki do hr. Raczyńskiego odsyłam. Rękopism Generała<sup>51</sup> komunikuję.

Wzajemnej mię przyjaźni polecam służyć

Lelewel Joachim

<sup>45</sup> List mylnie datowany. Lelewel podał na nim rok poprzedni 1829. Według wzmianki w „Kurierze Warszawskim” Zgromadzenie Gminne Cyrkułu IV odbyło się 7 stycznia 1830 („Kurier Warszawski” nr 7 z 8 stycznia 1830).

<sup>46</sup> Bliższych danych biograficznych nie udało się ustalić. Wiadomo tylko z notatki podanej w „Kurierze Warszawskim”, że 9 grudnia 1829 Karol Kurtz został wybrany marszałkiem Zgromadzenia Politycznego Cyrkułu IV („Kurier Warszawski” nr 337 z 17 grudnia 1829), a notatka w tymże „Kurierze Warszawskim” ze stycznia 1830 r. donosi o odbytym Zgromadzeniu Politycznym, na którym był marszałkiem i został wybrany członkiem Rady Obywatelskiej („Kurier Warszawski” nr 7 z 8 stycznia 1830). Nazwisko podane w różnych formach: Kurc, Kurtz, wg Lelewela Kurz.

<sup>47</sup> Durantowicz — właściwe brzmienie nazwiska Dorantowicz Paweł Jakub (ur. 1782) właściciel sklepu skór i działacz miejski warszawski. Deputowany na sejm Królestwa Polskiego w 1822 r., trzykrotnie wybierany przez współobywateli ze Starego Miasta członkiem Rady Woj. Mazowieckiej. Po wybuchu powstania listopadowego członek Rady Muncypalnej m. Warszawy.

<sup>48</sup> Udało się ustalić tylko imię. Daniel Roesler był deputowanym z Cyrkułu IV m. Warszawy („Nowy Kalendarzyk Polityczny na rok zwyczajny 1830”, s. 110).

<sup>49</sup> Mędrzecki Andrzej (1786—1830) prawnik, w 1826 r. został mecenasem. Zarówno Lelewel w cyt. liście, jak „Kurier Warszawski” (nr 7 z 8 stycznia 1830) podają imię Józef. Jednak zarówno w herbarzu Uruskiego (t. X, s. 328), jak i w encyklopedii Orgelbrandta (t. XVIII, s. 445) znajdujemy Andrzeja Mędrzeckiego (syna Adama), prawnika warszawskiego, deputowanego na sejm z Cyrkułu IV.

<sup>50</sup> Franciszek Malewski (1800—1870) filomata, działacz w związkach młodzieży wileńskiej, skazany na wygnanie do Rosji. Wzmiankowany list Lelewela pisany był z pewnością do Petersburga.

<sup>51</sup> Nie udało się ustalić.